

Pójj?? ?ladami ?wi?tych

Dzisiejsza Liturgia S?owa podkre?la, ?e Bóg jest Mi?o?ci? mi?osiern?. Dlatego najbardziej s? Mu bliscy ubodzy, pokrzywdzeni oraz grzesznicy, którzy si? nawracaj? .

Ten w?tek pojawia si? w dwóch czytaniach.

Ksi?ga Syracyclesa mówi o biednych, sierotach i wdowach oraz zapewnia, ?e modlitwa biednego przenika ob?oki i osi?ga cel, poniewa? Bóg jest na ni? szczególnie wra?liwy. Ewangelia ?w. ?ukasza przedstawia natomiast, jak pokorna modlitwa grzesznika przyci?ga Bo?e mi?osierdzie. Czyni to za pomoc? kolejnej, znanej nam przypowie?ci. Scena jest, jak zwykle, ?ywa i wymowna. Faryzeusz i celnik przyszli do ?wi?tyni, aby si? modli?.

Pierwszy z nich, to asceta: po?ci dwa razy w tygodniu. To porz?dny cz?owiek: daje dziesi?cin? z wszystkiego, co nabywa. Post?powanie wzorowe. Problem w tym, ?e zachowuje si? jako kto?, kto z tych w?a?nie powodów nie potrzebuje Bo?ego mi?osierdzia. Stoi dumny z siebie, wylicza swoje zas?ugi i wywy?sza si? nad drugiego, patrz?c na niego z pogard?. Drugi natomiast to rzeczywicie grzesznik. Ale, g??boko ?wiadomy swojej n?dzy, stoi daleko i nie ma nawet odwagi wznie?? oczu ku niebu. Prosi tylko Boga o lito??.

Jezus powiada, ?e ten odszed? do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Pokora celnika mia?a dla Boga wi?ksze znaczenie, ni? wszelkie jego winy i grzechy, a pycha faryzeusza pomniejsza?a wszelkie jego zas?ugi. Pokora przyci?ga Bo?e mi?osierdzie. Pycha, natomiast je oddala.

Jak to si? ma do dzisiejszej rzeczywisto?ci?

W dzisiejszym ?wiecie niecz?sto mo?na znale?? ludzi tak przestrzegaj?cych Bo?e Prawo jak ten faryzeusz, ale coraz cz??ciej zdarza si? spotyka? ludzi, podobnych do niego w samozadowoleniu. Coraz mniej, natomiast, jest ludzi prosz?cych o Bo?? lito??, chocia? coraz wi?cej jest tych, którzy jej bardzo potrzebuj?. G?ówn? wad? wspó?czesnego cz?owieka jest pycha. Z powodu post?pu technicznego i cywilizacyjnego cz?owiek, – przynajmniej w Europie zachodniej, ale nie tylko – czuje si? coraz bardziej pewny siebie. Na ogó? wystarcza mu pieni?dzy, aby je?? i pi?, mieszka? i porusza? si? samochodem, wyje?d?a? na wakacje i zapewni? sobie rozrywki, ma ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne.

Wspó?czesna kultura liberalna przedstawia mu jako post?pow? tez? podsuwan? ju? przez w??a w Raju, ?e cz?owiek ma prawo sam ustala?, co dobre a co z?e, a Bóg si? nie liczy. Maleje szacunek do tego, co Bóg stworzy?. Prowadzi si? ró?nego rodzaju eksperymenty i manipulacje genetyczne nie tylko z ro?linami i zwierztami, ale i z samym cz?owiekiem, ustalaj?c mi?dzy innymi równie?, czy ma prawo do ?ycia czy nie. W Europie zachodniej, ale nie tylko, zanika poczucie sacrum i poczucie grzechu. Ludzie przestaj? chodzi? do ko?cio?a i do konfesjona?u. A kiedy ju? pójd?, zdarzaj? si? takie zabawne epizody, (nie wiem czy rzeczywicie s? one zabawne) jak ten, ?e kto? mówi spowiednikowi, ?e nie ma grzechów.

Konieczne jest g??bokie nawrócenie. Polska jest pewn? wysp? po?ród tego wzburzonego morza. Pokora jeszcze tutaj istnieje. Dowodzi tego chocia?by ostatnio, Wielka Pokuta Narodowa.

Mo?e Bóg chce wys?a? st?d do Europy przes?anie o pi?knie ?ycia chrze?cija?skiego, wskazuj?ce, ?e warto ponownie nawi?za? do chrze?cija?skich korzeni naszego kontynentu. Do tego celu potrzebni s? prawdziwi ?wiadkowie wiary, tacy jak ?w. Pawe?, który ?yj?c po?ród ?wiata poga?skiego potrafi? i?? pod pr?d. Chocia? za swego ?ycia nie uda?o mu si? nawróci? Imperium Rzymskiego, jednak pozostawi? takie ?wiadectwo, które jak smuga ?wiat?a o?wieca a? do tej pory historii? dwóch tysi?cy lat. W naszych czasach takim ?wiadkiem by? ?w. Jan Pawe? II.

Czy nie warto spróbować pójj? w jego ?lady ?

ks. Roberto